

# Indyjski Północny Wschód.

STUDIUM PRZYPADKU



CENTRUM  
STOSUNKÓW  
MIĘDZYNARODOWYCH

komentarz

12/2015

[www.csm.org.pl](http://www.csm.org.pl)



**Dr Małgorzata Bonikowska**

Prezes Centrum Stosunków Międzynarodowych i partner zarządzający w ośrodku THINKTANK. Specjalizuje się w problematyce stosunków międzynarodowych i komunikacji społecznej. Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, paryskiej Sorbony i Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku. Przed akcesją Polski do UE kierowała Centrum Informacji Europejskiej. Była szefem Programu Informacji i Komunikacji Komisji Europejskiej w Polsce i Bułgarii. Uczestniczyła w projektach unijnych w Europie oraz Azji.

Rządzenie Unią Indyjską – "mieszkanką wybuchową" różnych narodów, języków, religii i kultur – wymaga ogromnej politycznej ekwilibrystyki. W "największej demokracji świata" skala napięć i sprzeczności interesów jest proporcjonalna do wielkości i zaludnienia tego skomplikowanego kraju. Doskonale to widać na przykładzie siedmiu stanów Północnego Wschodu, od lat targanych wszelkimi możliwymi napięciami. Trzy główne wyzwania regionu to zaprowadzenie spokoju, agenda rozwojowa oraz znalezienie sposobu na wyzwolenie ludzkiego potencjału.

### INDYJSKI PÓŁNOCNY WSCHÓD.

#### STUDIUM PRZYPADKU

| Dr Małgorzata Bonikowska

2 ●

Północno-wschodni kraniec Indii to wciąż ziemia niespokojna, choć mniej, niż jeszcze kilka lat temu, co pokazują spadające statystyki zabójstw. Tylko nieliczni mieszkańcy wysuwają dziś postulaty niepodległościowe, ale duża część walczy o zmiany granic wewnątrz Unii. Tutejsza ludność to mieszanka kultur i wpływów: indyjskich, chińskich, birmańskich, mongolskich, a także religijny kocioł: hinduiści, muzułmanie, chrześcijanie, buddyści i wyznawcy kultów tradycyjnych. Utrzymujące się od dekad napięcia sprawiły, że region pozostał na uboczu indyjskiej polityki i gospodarki, niedoinwestowany i zacofany. Teraz ma się to zmienić.

#### Siedem sióstr

Kiedy w 1947 roku powstawały niepodległe Indie, na północnym wschodzie istniały trzy polityczne pomioty: brytyjska prowincja **Assam**, słynna z herbaty, oraz królestwa **Manipur** i **Tripura**, objęte protektoratem brytyjskim od końca XIX wieku. Z czasem z Assamu wydzielono cztery inne stany, uwzględniając podziały językowe i etniczne. W 1963 roku na terytorium kilkunastu plemion, które nigdy wcześniej nie miały własnej administracji powstał **Nagaland**. W 1972 roku utworzono **Meghalaya** – ziemie znane z tradycji matriarchatu. W tym sa-

mym roku wyodrębniono terytorium **Mizoram**, zamieszkane w większości przez chrześcijan, któremu w 1987 roku przyznano stanowe prawa. Wtedy także z kawałka Himalajów spornego z Chinami utworzono **Arunachal Pradesh**. Królestwa Manipur i Tripura weszły do Unii Indyjskiej jeszcze w 1949 roku, ale prawa stanowe uzyskały dopiero w 1972 roku.

Siedem stanów indyjskiego Północnego Wschodu (tzw. "siedem sióstr"), połączonych z resztą kraju jedynie wąskim korytarem Siliguri przez Zachodni Bengal, jest dosłownie wciśniętych pomiędzy Chiny, Bhutan i Bangladesz. Kilkaset plemion rozsiansych na tych terenach zachowuje tradycje przodków i odrębny język, słabo integrując się z nowoczesnym światem. W samym Manipurze jest ich aż 29. Assam pozostaje "bramą" do regionu, którego części są gospodarczo i transportowo od siebie uzależnione. Aby zapobiegać niekontrolowanemu powodziom na nizinach, trzeba dbać o zalesienie oraz jakość gleby na wzgórzach. Z kolei mieszkańcy wzgórz mogą prowadzić normalne życie dzięki uprawom i handlowi w dolinach. Aby sformalizować i wymusić niezbędną dla egzystencji regionu współpracę, indyjski rząd w 1971 roku powołał Radę Północnego Wschodu, w której skład wchodził premie-

### INDYJSKI PÓŁNOCNY WSCHÓD.

#### STUDIUM PRZYPADKU

| Dr Małgorzata Bonikowska

3 ●

rzy i gubernatorzy "siedmiu siostr" oraz sąsiedniego stanu Sikkim, który wszedł do Unii Indyjskiej jako ostatni, w 1975 roku. Rada zajmuje się m.in. infrastrukturą, inwestycjami w edukację i energetykę.

### Zapewnić spokój

Część mieszkańców Północnego Wschodu ma rysy mongolskie lub chińskie i jest określana przez Hindusów z centrum kraju nieco pogardliwym mianem "Cingki" ("żółtki"). W 2012 roku seria postów w mediach społecznościowych o rzekomych aktach przemocy na Północnym Wschodzie wywołała psychozę w całych Indiach. Mówiono o mordach na osobach pochodzących z tych stanów i ich masowym eksodusie.

Dodatkowych kłopotów dostarczają różne bojówki paramilitarne, od lat walczące o autonomię lub całkowite oderwanie się od Indii, a dziś w praktyce utrzymujące się ze zbierania haraczy od zastraszonych ludzi. Największe napięcia są w stanie Manipur, szczytującym się ponadstuletnią tradycją niezależnej państwowości. Działa tam kilkanaście nielegalnych organizacji, m.in. Zjednoczony Front Wyzwolenia Narodowego (UNLF), powstały w 1964 roku. Liderzy Zjednoczonego Frontu Wyzwolenia Assamu (ULFA) ukrywają się w Mjanmie

lub Chinach, wciąż podburzając do walki. Władze stanu próbują różnych metod, aby przywrócić spokój, m.in. mediacji autoritetów, takich jak np. Ravi Shankar, przywódca duchowy i założyciel ruchu *Art of Living*, znanego również w Europie.

W stanach indyjskiego Północnego Wschodu występują ogromne napięcia na tle ekonomicznym i – podobnie jak obecnie w Europie – wielki problem z nielegalną migracją, głównie z sąsiedniego Bangladeszu, zamieszkiwanego przez Bengalczyków wyznających islam. Na początku XX wieku muzułmanów w Assamie nie było w ogóle, dziś jest ich ok. 35 proc. i wciąż przybywa. Na 21 dystryktów mają większość aż w dziewięciu.

Główny powód migracji to ziemia – wciąż możliwa do kupienia i doskonała do uprawy. Mieszkańcy przeludnionego Wschodniego Bengalu zaczęli się przemieszczać i osiedlać w sąsiednim Assamie jeszcze za Indii Brytyjskich, bo mogli tam żyć z produkcji rolnej. Pracowici i dobrze zorganizowani, szybko przejmowali ziemię i uczyli się czerpać z niej dochody. Walcząca wspólnie z Kongresem Mahatmy Gandhiego przeciw kolonializmowi Liga Muzułmańska nieoficjalnie ich do tego zachęcała. Kiedy Indie uzyskały niepodległość, po-

### INDYJSKI PÓŁNOCNY WSCHÓD.

#### STUDIUM PRZYPADKU

| Dr Małgorzata Bonikowska

4 ●

dzielone na Unię Indyjską i Pakistan (Wschodni i Zachodni), imigracja z Bengalu nie ustała. Po utworzeniu w 1971 roku na terytorium Wschodniego Pakistanu państwa Bangladesz, władze indyjskie nie zamknęły granicy i do dzisiaj pozostaje ona praktycznie otwarta, w odróżnieniu od pilnie strzeżonej granicy z Pakistanem.

Po latach stara imigracja z Bengalu wrosła już w lokalną społeczność i nie zamierzała się przenieść do nowego państwa. Tymczasem zaczęli przybywać nowi, ponieważ przeludniony i bardzo słaby ekonomicznie Bangladesz nie był w stanie zapewnić im bytu. Jednocześnie rodowici mieszkańcy Assamu, początkowo zadowoleni, że ktoś ich wyręczał w pracy, zaczęli patrzeć na przybyszów coraz bardziej podejrzliwie, obawiając się, że staną się mniejszością w swym własnym kraju. Na to nałożyły się różnice kulturowe i religijne.

Problem narasta od kilkunastu lat. Ludzie domagają się reakcji rządu centralnego i uszczelnienia granicy, państwo jednak nie ma na to odpowiednich sił ani środków. Trwający od kilku miesięcy nowy spis ludności ma pokazać realną sytuację społeczną i skalę problemu. Jednym z rozwiązań byłoby wprowadzenie zakazu nabywania ziemi przez cudzoziemców, ale wtedy

trzeba także lepiej kontrolować migracje, co w praktyce oznacza konieczność zwiększenia korpusu straży granicznej, policji oraz zabezpieczenie oficjalnych przejść. Potrzebna jest na to wola polityczna i pieniądze.

### Agenda rozwojowa

Drugie wielkie wyzwanie regionu to rozwój. "Rozwojowa agenda" jest na ustach wszystkich polityków Północnego Wschodu, bo przyniosłaby zarówno polepszenie sytuacji materialnej mieszkańców, jak i uspokojenie nastrojów społecznych. To właśnie zapóźnienia rozwojowe były głównym argumentem na rzecz utworzenia w zachodnim krańcu Assamu terytorium autonomicznego obejmującego cztery dystrykty zamieszkałe przez milion Bodolańczyków.

*Bodoland Territorial Council* uzyskał autonomię w 2003 roku i odtąd sytuacja w regionie rzeczywiście znacznie się poprawiła. Wzrost dotacji z budżetu centralnego spowodował gwałtowny rozwój publicznych inwestycji, przede wszystkim w drogi, szpitale i szkoły. Nie brak jednak nietrafionych pomysłów: w polu daleko za Kokrajhar (głównym miastem Bodolandu) stoi wielki kompleks kulturalno-wystawienniczy

### INDYJSKI PÓŁNOCNY WSCHÓD.

#### STUDIUM PRZYPADKU

| Dr Małgorzata Bonikowska

5 ●

z muzeum sztuki, w którym nie ma żadnego eksponatu oraz teatrem na odkrytym powietrzu, do którego nikt na nic nie chodzi. Tymczasem, prawie połowa ludności Bodolandu nie umie czytać ani pisać, a wiele wsi wciąż nie ma elektryczności ani wody.

Bodolandem rządzi partia Front Ludowy (BPF), utworzona w 2005 roku głównie z aktywistów, którzy wcześniej w ramach Unii Studentów (*All Bodo Students Union*) walczyli o autonomię. Partia jest jedną z pięciu sił w parlamencie Assamu, obok Indyjskiego Kongresu Narodowego, który wciąż rządzi stanem, Indyjskiej Partii Ludowej (BJP), która ma rząd centralny, AJP oraz AIUDF (*All India United Democratic Front*), na którą głosują muzułmanie. Ok. 60 proc. miejscowej ludności to hinduiści, prawie 18 proc. – wyznawcy islamu, kilka procent – chrześcijanie.

Front Ludowy rządzi autonomią, a jednocześnie stara się uzyskać zgodę Delhi na utworzenie odrębnego stanu. Argumentuje, że dzięki temu region uzyska jeszcze lepsze możliwości rozwojowe, ponieważ obecnie nie może się przebić z częścią swych postulatów. Na korzyść tendencjom separacyjnym przemawiają wspomniane już precedensy, czyli wcześniejsze podzielenie Assamu. Złośliwi jednak mówią, że główną

motywacją lokalnych polityków jest pęd do stanowisk i chęć rządzenia. Gdyby powstał kolejny stan, byłyby do obsadzenia posady w jego rządzie.

Realnych możliwości utworzenia nowego stanu na razie nie ma, a nad polityczną debatą ciąży widmo etnicznych i ekonomicznych niepokojów. Z jednej strony powtarzają się ataki radykalnych bojówek, walczących z indyjską administracją, z drugiej utrzymują się napięcia pomiędzy grupami społecznymi. Rok temu w grudniowym zamachu zginęło ok. 80 cywilów. Rocznie życie traci tu kilkunastu policjantów. Oficjalne statystyki podają, że od 2004 roku na terenie Bodolandu zabito w zamieszkach 382 osoby.

### Wyzwolenie ludzkiego potencjału

Inwestycje w infrastrukturę publiczną są potrzebne, ale aby nastąpił społeczno-gospodarczy przełom potrzebni są aktywni, wykształceni ludzie: inżynierowie, nauczyciele, lekarze, artyści, przedsiębiorcy. Tymczasem Północny Wschód jest bierny, a ludzie nie przepadają za pracą. Wyrwać ich z letargu może stworzenie odpowiednich warunków i uruchomienie indywidualnego potencjału jednostek, co się nie uda bez

### INDYJSKI PÓŁNOCNY WSCHÓD.

#### STUDIUM PRZYPADKU

| Dr Małgorzata Bonikowska

6

masowej edukacji. W teorii, indyjska konstytucja gwarantuje każdemu obywatelowi do 16. roku życia prawo do nauki, ale w praktyce nie ma wystarczającej ilości publicznych szkół, a nauczyciele często w ogóle nie przychodzą do pracy. Jednocześnie, wzrost publicznych środków przekazywanych przez centrum pociągnął za sobą uzależnienie się ludzi od dotacji i poszukiwanie zatrudnienia w sektorze publicznym. Wzrosły również marnotrawstwo i korupcja, które trawią elitę polityczną i administracyjną w całych Indiach.

Ważną rolę mają także do odegrania media. W odróżnieniu od Zachodu, w Indiach nakłady tytułów prasowych rosną, a gazety – publikowane we wszystkich lokalnych językach, są masowo czytane. Także dlatego, że wciąż mało ludzi korzysta z Internetu. Dzienny nakład najpopularniejszej w regionie angielskojęzycznej *Assam Tribune*, wydawanej od 1939 roku, to ponad 100 tys. egzemplarzy. Media to uszy i oczy rządu, ale jednocześnie uszy i oczy ludzi. Dziennikarze jednak skupiają się na relacjonowaniu bieżących wydarzeń, nie dając całościowej analizy sytuacji ani merytorycznych komentarzy, pomagających ludziom zrozumieć, co się dzieje. Gdyby media zajęły się promowaniem procesu pokojowego i inicjatyw lokalnych z taką intensywnością, z jaką

informują o konfliktach i przemocy, indyjski Północny Wschód byłby dziś w znacznie lepszej sytuacji.

W Bodolandzie praktycznie nie ma lokalnej przedsiębiorczości, ludzie utrzymują się z drobnej produkcji rolnej na własne potrzeby lub z pracy w administracji. Środki w publicznej kasie pochodzą prawie wyłącznie z dotacji rządu centralnego. Podobnie jest na całym Północnym Wschodzie Indii. Przemysł nie chce tam inwestować, bo jest niebezpiecznie. Z tego samego powodu słabo się rozwija turystyka, choć region ma wiele atrakcji, m.in. parki narodowe, gdzie można zobaczyć białe nosorożce.

"Siedem sióstr" jednak powoli się budzi, otwiera na rozwój. Postępująca stabilizacja skłania do pierwszych prywatnych inwestycji, pojawiają się jaskółki przedsiębiorczości. Na przykład Manipur stał się zagłębiem prywatnych usług medycznych. Wiodącym ośrodkiem jest szpital Shija, otwarty w 1985 roku. Zatrudnia 650 pracowników, ma najnowocześniejszy sprzęt diagnostyczny i oferuje m.in. chirurgię plastyczną. Placówka ma na swym koncie ponad 8000 operacji katarakty i 18.000 zabiegów laparoskopii. Posiada jedyny akredytowany bank krwi w regionie, drugi jest dopiero w Kalkucie. Szpital pobiera opłaty za usługi, ale część

### INDYJSKI PÓŁNOCNY WSCHÓD.

#### STUDIUM PRZYPADKU

| Dr Małgorzata Bonikowska

7 ●

zabiegów jest dofinansowana z publicznych środków w ramach modelu PPP. Testy krwi kosztują ok. 2000 rupii (ok. 100 PLN), ale dla pacjenta są za darmo, bo dopłaca rząd. Operacja wargi to 2000 rupii, ale koszt pokrywa USAID. Szpital ma uprawnienia do edukacji medycznej, szkoląc lekarzy z całego kraju i z zagranicy, zwłaszcza z Mjanmy. Leczy także rannych w zamachach, w tym członków bojówek, informując o tym lojalnie policję.

### Act East

Rządzący od półtora roku Indiami Premier Narendra Modi zadeklarował "nowe otwarcie" w polityce rządu centralnego wobec "siedmiu sióstr". W zeszłym roku pojawił się na uroczystości zakończenia festiwalu lokalnej kultury Sangai w Imphal, stolicy Manipur, oraz otworzył 10-dniowy festiwal *Hornbill* w Kohimie, stolicy Nagaland. **Kontynuacją programu "Patrz na Wschód" ("Look East"), ogłoszonego przez poprzedni gabinet BJP jeszcze w latach 90., ma być rządowy program "Działaj na Wschodzie" ("Act East").** Zakłada on m.in. zwiększenie skali inwestycji w regionie, otwarcie się na przedsiębiorczość i aktywizację głównych sektorów, które mogą przynosić dochód.

Rząd zamierza załagodzić konflikty wewnętrzne i napięcia związane z działaniami partyzantki niepodległościowej oraz doprowadzić do politycznego zbliżenia tych stanów z Centrum przy jednoczesnym tworzeniu fundamentów lokalnej siły gospodarczej. Temu mają służyć główne projekty infrastrukturalne: linia kolejowa do Mjanmy i budowa korytarza transportowego Wschód - Zachód. **"Siedem sióstr" to brama do Indii, ale także dla Indii – na Chiny i Azję Południowo-Wschodnią, integrującą powoli swój wspólny rynek w ramach stowarzyszenia ASEAN.**

Dr Małgorzata Bonikowska

CSM jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi problemami polityki międzynarodowej. Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata. Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów. W 2009 r. CSM został uznany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World” przeprowadzonym przez Uniwersytet Pensylwanii.

Centrum Stosunków Międzynarodowych ul. Mińska 25, 03-808 Warszawa t: +48 22 646 52 67

 [www.twitter.com/CIR\\_CSM](https://www.twitter.com/CIR_CSM)

 [www.facebook.com/CIR.CSM](https://www.facebook.com/CIR.CSM)



CENTRUM  
STOSUNKÓW  
MIĘDZYNARODOWYCH